



Jezus wzbudzony jest od umarłych

„Jest pierwiastkiem tych, którzy zasnęli”

„Tegoż Jezusa wzbudził Bóg, czego my wszyscy jesteśmy świadkami” - Dzieje Ap. 2:32.

Lekcja z 1 Kor. 15:1-11

Z okazji pory wielkanocnej zastanowimy się w niniejszej lekcji nad zmartwychwstaniem naszego Pana. Na samym wstępie tego przedmiotu spotykamy się z pewnymi błędami, które stopniowo utrwaliły się wokół najgłówniejszych prawd Słowa Bożego. Jednym z takich błędów jest mniemanie, że zmartwychwstanie wystawione w Piśmie Świętym jako nadzieja dla Kościoła i świata będzie zmartwychwstaniem ciał, które poszły do grobów.

Omyłka ta dała podstawę niewiernym do szydzenia z tej tak ważnej nauki Pisma Świętego. Jesteśmy pytani: W jaki sposób proch, który kiedyś stanowił ciała milionów ludzi, mógłby być ponownie zebrany i złożony tak, by można było powiedzieć, iż są to te same ciała zmartwychwstałe? Człowiek niewierny będzie dowodził, że wiele ciał zmarłych ludzi było pożartych przez ryby i przez dzikie zwierzęta, a wiele innych zostało strawionych w wyniku rozkładu, będąc z kolei wchłoniętymi przez ludzi i zwierzęta, tak że tym sposobem te same cząstki przeszły przez wiele organizmów. Wiadomo, że takie argumenty nie mogą być odparte logicznym wyjaśnieniem; a jednak one nie ośmieszają biblijnej nauki o zmartwychwstaniu, lecz są mylnym pojęciem o tej biblijnej nauce. To, czego naprawdę uczy Biblia, to tego, że rzeczywistym człowiekiem jest dusza, istota i że trwa ona nieodmiennie, gdy natomiast ciało stopniowo się zmienia - pewne tkanki zużywają się, a nowe formują i zajmują ich miejsce.

Uczeni obliczają, że w taki sposób całe ciało człowieka podlega zupełnej odmianie co siedem lat; tak że człowiek mający pięćdziesiąt lat traciłby siedem różnych ciał w ciągu naturalnego życia. Żadne z tych ciał nie było człowiekiem, albowiem człowiekiem jest dusza, inteligentna jednostka, która używała tych różnych ciał. Według Pisma Świętego ten proces odmładzania trwałby na zawsze, gdyby człowiek pozostał posłusznym Bogu. Będąc posłusznym, trwałby w łasce Bożej i rozkoszowałby się życiem na wieki. Grzech więc był tym, co sprowadziło karę śmierci - śmierć duszy. Adam jako dusza zgrzeszył i ta dusza umarła. „Ale z drzewa wiadomości dobrego i złego, jeść z niego nie

będiesz; albowiem dnia, którego jeść będziesz z niego, śmiercią umrzesz”; „Dusza, która grzeszy, ta umrze” (1 Mojż. 2:17; Ezech. 18:4).

Skutkiem tego Boskiego wyroku wydanego na człowieka byłoby jego zniszczenie - zredukowanie go do poziomu zwierzęcia - gdyby Bóg w swoim wielkim miłosierdziu nie przygotował odkupienia, aby Jezus Chrystus, z łaski Bożej, za wszystkich śmierci skosztował. Śmierć, jakiej doświadczył Jezus, była akurat taka sama, jaka zniszczyła Adama. Dusza Pana Jezusa umarła, jako okup za duszę Adamową (włączając jego potomstwo). To właśnie czytamy o Jezusie, że „położył ofiarę za grzech duszę swą”, a także że „wylał na śmierć duszę swoją” (Izaj. 53:10,12).

Ciała ziemskie - ciała niebieskie

Na mocy tego okupu, czyli równoznacznej ceny złożonej przez Jezusa, Adam i całe jego potomstwo, wszystkie dusze ludzkie będą uwolnione od kary śmierci - dostąpią zmartwychwstania. Będzie to przywróceniem do życia nie zmarłych ciał, lecz zmarłych dusz. Przy zmartwychwstaniu Bóg da każdej duszy takie ciało, jakie Jemu się upodoba (1 Kor. 15:38).

Ci, którzy w Wieku Ewangelii naśladowali Jezusa, będąc spłodzonymi z Ducha Świętego, otrzymają ciała duchowe podobne do tego, jakie otrzymał przy zmartwychwstaniu ich Zbawiciel. Inni z ludzi, nie będąc spłodzeni z ducha, otrzymają przy zmartwychwstaniu ludzkie ciała, takie same, jak mieli poprzednio; ich powstanie doprowadzi ich w końcu do zupełnej doskonałości pierwszego Adama, chyba że odrzuciliby Boską łaskę i w związku z tym - umarli śmiercią wtórą, z której już nie będzie zmartwychwstania.

Ponieważ Bóg przygotował zmartwychwstanie dla ludzkich dusz, Pismo Święte nie wyraża się o umarłych ludziach, że są umarłymi w takim samym znaczeniu jak było - umarłymi na zawsze. Przeciwnie, o duszach ludzkich mówi ono, że śpią - oczekując wzbudzenia, kiedy to zostaną wskrzeszeni do życia w ciałach, jakie Bóg im naówczas dostarczy - w ziemskich ciałach dla całej ludzkości, niebiańskich zaś - dla nielicznej klasy świętych, którzy otrzymają królestwo.

W dniu Pięćdziesiątnicy św. Piotr oświadczył, że Duch Święty, którego wtedy otrzymali uczniowie, wylany został w rezultacie śmierci, zmartwychwstania i wniebowstąpienia Odkupiciela. To pomazanie ich Duchem Świętym było dowodem, że Jezus, wstąpiwszy do nieba, okazał się przed oblicznością Bożą „za nami”, czyli za tymi, co chcą być naśladowcami Pana, klasą Jego Oblu-



bienicy. Św. Piotr argumentuje, że chociaż ofiara Jezusowa, dokonana na Kalwarii, miała zjednać Boskie pojednanie, to jednak nie byłoby pojednania, gdyby Jezus pozostał umarłym. Toteż położył nacisk na fakt Jego zmartwychwstania i przypomniał, że ono było przepowiedziane. Prorok Dawid oświadczył prorocznie: „*Nie zostawisz duszy mojej w piekle [szeol, grób], a nie dasz świętemu twojemu oglądać skażenia*” (Dzieje Ap. 2:27).

Powyższe słowa Św. Piotra, cytowane w greckim, zastępują słowo hades hebrajskim szeol, dowodząc, że te dwa wyrażenia mają jedno i to samo znaczenie, mianowicie grób, stan umarłych. Apostoł dowodzi, że prorok Dawid nie mógł tego mówić o sobie, ponieważ dusza jego pozostawała w hadesie, czyli w grobie, a ciało jego uległo skażeniu. Św. Piotr powiedział: „*Dawid nie wstąpił do nieba, a grób jego jest u nas aż do dnia dzisiejszego*” (Dzieje Ap. 2:34,29). Następnie wykazał, że słowa te były prorocstwem o zmartwychwstaniu Jezusa, że Jego dusza, wylana na śmierć jako okup za duszę Adama i całego rodu ludzkiego, nie pozostała w śmierci, w szeolu, hadesie, czyli w grobie, lecz powstała od umarłych.

Apostoł mówi, że Jezus był „*uśmiercony ciałem, ale ożywiony był duchem*” (1 Piotra 3:18). Mamy także powiedziane, że po swoim zmartwychwstaniu został On wywyższony do natury wyższej aniżeli ludzka, wyższej nawet niż anielska, bo wysoko, ponad aniołów, księżstwa i mocy - do natury boskiej.

Trudności rozwiązane

Wielu mniemało i mniema, że fakt, iż po swoim zmartwychwstaniu Pan Jezus okazał się uczniom jako człowiek, dowodzi, że On wciąż jeszcze jest człowiekiem, „*nieco mniejszym od aniołów*”. Jest to poważna omyłka. Jezus był Głową, a więc i poprzednikiem Kościoła, a św. Paweł objaśnia zmartwychwstanie Kościoła w taki sposób: „*Bywa wsiane w słabości, będzie wzbudzone w mocy; bywa wsiane ciało cielesne, a będzie wzbudzone ciało duchowe*” (1 Kor. 15:43). Stąd i zmartwychwstanie Jezusa musiało być jako powstanie istoty duchowej. Czytamy również: „*Aleć Pan jest tym duchem*” (2 Kor. 3:17).

Zastanawiając się nad owymi ośmioma ukazaniem się Pana uczniom po Jego zmartwychwstaniu, powinniśmy pamiętać, że czynił On to w podwójnym celu: (1) Chciał, żeby zrozumieli, że On nie był już dłużej umarły; (2) Chciał również, by pojęli, że wzbudzony został jako istota duchowa na wyższym poziomie, ze wszystkimi przywilejami i możliwościami, jakie są właściwe duchowym, anielskim istotom. Jak aniołowie mogli się materializować i ukazywać w ciałach, a następnie znikać w momencie, co też czynili w przeszłości, tak mógł również czynić zmartwychwstały Jezus. Aby ochronić uczniów od mylnego zrozumienia, ukazywał się im w różnych postaciach; przy dwu okazjach w kształcie, czyli ciele podobnym do tego, w którym był ukrzyżowany, a przy sześciu innych okazjach w różnych postaciach - jako ogrodnik, jako podróżny itp.

W ostatnim wersecie naszej lekcji Apostoł sumuje treść swoich kazań następująco: „*Przeżoż ja i oni tak każemy i takeście uwierzyli*”. W pierwszym zaś wersecie nazywa to Ewangelią, a słowo „Ewangelia” znaczy „wesoła nowina”, jaką właśnie Paweł i inni apostołowie głosili; to jest, że Bóg w Jego własnym, słusznym czasie, cztery tysiące lat po wejściu grzechu na świat, przygotował Odkupiciela, który umarł jako okup za człowieka Adama. Odkupiciel ten powstał, aby jako Boski Pomazaniec, Mesjasz, mógł obdarzyć ludzkość błogostawioną sposobnością restytucji, czyli naprawienia tego wszystkiego, co w Adamie było stracone, a przez Jezusa na Kalwarii odkupione.

Zanim jednak może to być dokonane, klasa Kościoła, czyli klasa Pańskiej Oblubienicy, ma być wybrana spośród ludzi, aby stała się „małżonką” tego drugiego Adama (czyli Jezusa), na tym samym poziomie chwały co On, ku odrodzeniu rodzaju ludzkiego i ku doprowadzeniu chętnych i posłusznych do doskonałości ludzkiej - do wszystkiego, co było stracone przez grzech.

Watch Tower
R-4994 (1912 r.)
„Straż” 1950/04 str. 52-54